

## Protest w zawieszeniu – białoruskie społeczeństwo rok po wyborach prezydenckich

Kamil Kłysiński

Postępujący spadek poziomu życia na Białorusi i lekceważąca postawa władz wobec pandemii COVID-19 pogłębiły rozczarowanie społeczeństwa Alaksandrem Łukaszenką. Doprowadziło to do zwiększenia aktywności obywatelskiej Białorusinów – uważanych dotąd za pasywnych – w kampanii przed wyborami prezydenckimi 9 sierpnia ub.r. Wraz z ożywieniem życia społecznego doszło do przyspieszenia wzrostu świadomości narodowej. Oba procesy dotyczyły przede wszystkim relacji władzy i społeczeństwa, w mniejszym zaś stopniu orientacji geopolitycznej, choć późniejsze sondaże pokazały pierwsze oznaki utraty zaufania do Rosji i większą otwartość na Zachód. Sfałszowane wyniki głosowania tym razem doprowadziły do bezprecedensowych protestów, a brutalna reakcja sił porządkowych jedynie podsyciła opór obywateli. Brak ustępstw ze strony władz i zmęczenie demonstrantów spowodowały wygaszenie manifestacji pod koniec 2020 r. Jednocześnie władze przystąpiły do systemowego i dogłębnego niszczenia niezależnych mediów i struktur trzeciego sektora w celu zniechęcenia obywateli do jakichkolwiek przejawów sprzeciwu. Pomimo zastosowania instrumentów charakterystycznych dla reżimu totalitarnego wiele wskazuje na to, że nastroje protestacyjne nie zostały trwale stłumione. Kontestujący w ubiegłym roku władze Białorusini w większości zachowali prodemokratyczne poglądy i dążenia do zachodniego modelu państwa. Będą się one stawać coraz popularniejsze wraz z dalszą delegitymizacją opresyjnego i wspieranego przez Rosję reżimu.

### Przebudzenie obywatelskie...

Poszukując wiosną 2020 r. jakiegokolwiek alternatywy dla sprawującego swój urząd ponad 26 lat Łukaszenki, obywatele masowo popierali jego kontrkandydatów, w tym przede wszystkim aresztowanego jeszcze w czerwcu ub.r. Wiktara Babarykę oraz dopuszczoną do ubiegania się o prezydenturę Swiatłanę Cichanouską. W ocenie znacznej części białoruskiego społeczeństwa, a w szczególności lepiej wykształconych i zarabiających obywateli, reżim stał się anachroniczny, niezdolny do zaspokojenia ich potrzeb oraz stworzenia odpowiadających oczekiwaniom możliwości rozwoju edukacyjnego i zawodowego<sup>1</sup>. Ponadto dla rozbudzonych politycznie i społecznie Białorusinów istotne było to, że na scenie

<sup>1</sup> Zob. wywiad z białoruskim socjologiem Oksaną Szelest: «Голос улиц»: социология белорусского протеста, Rfi, 19.10.2020, rfi.fr/ru.

politycznej pojawiły się nowe twarze, zarówno spoza obecnego układu władzy, jak i z kojarzonej z bezradnością oraz nieustającymi sporami starej opozycji<sup>2</sup>. Zachęcająca była również dynamiczna i jak na białoruskie warunki nowoczesna kampania prowadzona przez kontrkandydatów Łukaszenki. Stąd też ewidentne fałszerstwa wyborcze wzbudziły większy niż przy poprzednich elekcjach sprzeciw. Na ulicach wielu miast doszło do demonstracji, a ich brutalne pacyfikacje oraz torturowanie zatrzymanych uczestników doprowadziły do eskalacji protestów zbuntowanych obywateli. W rezultacie w kolejnych tygodniach opór wobec reżimu przerodził się w masowe i zarazem pokojowe manifestacje, których liczebność osiągała w Mińsku niekiedy nawet 200 tys. uczestników. Wydarzeniom tym towarzyszyły liczne inicjatywy obywatelskie, rozwijane zarówno na poziomie ogólnokrajowym, jak i w ramach niewielkich wspólnot sąsiedzkich, osiedlowych itp. Ważnym instrumentem organizowania tych przedsięwzięć były czaty w sieciach społecznościowych, które w warunkach dużej popularności Internetu w tamtejszych miastach znakomicie sprawdzały się w roli platform komunikacyjnych integrujących poszczególne środowiska.

W ten sposób dotychczas apatyczne, zanurzone głęboko w radzieckich wartościach i unikające w większości spraw politycznych białoruskie społeczeństwo w ciągu

**” Protestujący żądali prawa do suwerennego wyboru władzy, co było głównym czynnikiem mobilizującym do masowych demonstracji. Pojawiło się również poczucie solidarności międzyludzkiej.**

kilku miesięcy weszło w szybki proces przemiany świadomości i emancypacji obywatelskiej, opartej na poczuciu godności i przekonaniu o prawie do stawiania władzy wymagań, a nie jedynie na wykonywaniu poleceń i przestrzeganiu licznych ograniczeń typowych dla systemu autorytarnego. Na tej podstawie protestujący żądali prawa do suwerennego wyboru władzy, co było głównym czynnikiem, poza sprzeciwem wobec represji, mobilizującym do tak masowych demonstracji. Pojawiło się również – nieobecne wcześniej na taką skalę w życiu społecznym – poczucie solidarności międzyludzkiej, a to sprzyjało powstawaniu różnych oddolnych inicjatyw<sup>3</sup>. Niezależni białoruscy socjolodzy zwracali także uwagę na gotowość protestujących do długotrwałych, powtarzających się manifestacji, brak zapotrzebowania na scentralizowane przywództwo oraz aktywny udział obywateli z wszystkich grup wiekowych przy jednocześnie nieco wyższym od średniej krajowej poziomie ich wykształcenia – cechy te stanowiły o unikalności białoruskiego ruchu sprzeciwu<sup>4</sup>.

## ...i narodowe

Wraz ze wzrostem dojrzałości obywatelskiej Białorusinów można było zaobserwować rozwój ich świadomości narodowej. Wyrażało się to m.in. w częstym wykorzystywaniu zakazanej symboliki biało-czerwono-białej oraz śpiewaniu narodowych (nie oficjalnych, promowanych przez reżimową propagandę) pieśni patriotycznych. W ślad za tym nastąpiła zmiana w świadomości historycznej, w której to Wielkie Księstwo Litewskie, a nie ZSRR stawało się w coraz większym stopniu punktem odniesienia dla identyfikacji własnych korzeni<sup>5</sup>. Powszechne stosowanie symboliki narodowej nie tylko stanowiło manifestację patriotyzmu, lecz także oznaczało dążenie do nowoczesnego, odmiennego od radzieckich tradycji modelu życia publicznego, większego otwarcia na Zachód i jego wartości demokratyczne i wolnorynkowe. Ponadto, choć na razie sondaże<sup>6</sup> nie pokazują wyraźnego wzrostu

<sup>2</sup> K. Kłysiński, *Białoruś: fala niezadowolenia społecznego przed wyborami prezydenckimi*, OSW, 1.06.2020, osw.waw.pl.

<sup>3</sup> O. Шелест, *Поверили, что невероятные. Как изменились белорусы за прошедший год?*, Deutsche Welle, 17.05.2020, dw.com/ru.

<sup>4</sup> A. Вардомацкий, *Андрей Вардомацкий об уникальном опыте белорусского протеста*, Thinktanks.by, 25.02.2021, thinktanks.by.

<sup>5</sup> Zob. *Białorusini o Polsce, Rosji i sobie. Analiza badania opinii publicznej przeprowadzonego na zlecenie Ośrodka Studiów Wschodnich*, „Komentarze OSW”, nr 373, 29.01.2021, osw.waw.pl.

<sup>6</sup> M.in. w cytowanych w tekście badaniach na zlecenie OSW, jak również Chatham House.

postaw antyrosyjskich, widać już pewne oznaki krytycyzmu wobec ekspansywnej polityki Kremla na obszarze poradzieckim. Należy jednak zaznaczyć, że rozwój świadomości narodowej oraz aktywności obywatelskiej nie objął całego społeczeństwa. Wciąż pozostaje grupa ok. 20–30% mniej lub bardziej ideowych zwolenników Łukaszenki, którzy zaliczają się raczej do osób słabiej wykształconych, zamieszkujących wsie oraz małe miasta, skłonnych do podporządkowania się silnej władzy, podejmującej decyzje bez ich aktywnego udziału. Tym samym powyborczy kryzys polityczny znacząco pogłębił jedynie rysujący się wcześniej podział na stronników i oponentów reżimu, czyli dwie grupy kierujące się zupełnie odmiennymi systemami wartości: z jednej strony zwolenników zmian, świadomych i samodzielnymi, z drugiej zaś osoby popierające reżim, opowiadające się za tradycyjnym paternalizmem państwowym, odziedziczonym z okresu ZSRR<sup>7</sup>. Jednocześnie znaczna część społeczeństwa (od 30 do 40%) dystansuje się od budzącej coraz większe emocje sytuacji politycznej.

## Brutalna kontrofensywa reżimu

Reżim natychmiast, bo już w dniu wyborów, odpowiedział na wystąpienia uliczne masowymi represjami wobec manifestantów oraz liderów rodzącego się ruchu sprzeciwu. Uwięziono setki osób, a część oponentów, w tym główną kontrkandydatkę Łukaszenki Swiatłanę Cichanouską zmuszono do emigracji. W ciągu ostatniego półrocza białoruskie sądy wydały tysiące wyroków skazujących na kary pozbawienia wolności (zazwyczaj od dwóch do pięciu lat) uczestników ubiegłorocznych demonstracji, koordynatorów i użytkowników krytycznych wobec władz czatów, a nawet osoby eksponujące zakazaną symbolikę narodową. Znacznie surowsze represje dotknęły liderów, w tym niedoszłego kontrkandydata Łukaszenki Wiktara Babarykę, którego 6 lipca skazano na 14 lat pozbawienia wolności, co jest jak dotąd najwyższą w historii niepodległej Białorusi karą dla politycznego oponenta reżimu i stanowi wyraźne ostrzeżenie dla krytycznie nastawionych do władz obywateli. W rezultacie stale rośnie liczba więźniów politycznych i obecnie wynosi już 560 osób, a białoruscy obrońcy praw człowieka nieustannie raportują o kolejnych przejawach represji<sup>8</sup>. Ponadto reżim wdrożył szereg rozwiązań prawnych (największy pakiet zmian został przyjęty w maju br.) znacznie ograniczających prawo obywateli do strajku i organizacji zgromadzeń publicznych. Utrudniona została też – już wcześniej obwarowana wieloma restrykcjami – praca niezależnych dziennikarzy; rozszerzono regulacje dotyczące zwalczania ekstremizmu, a także prób rehabilitacji nazizmu, w obu przypadkach definiowanych na tyle szeroko, aby elastycznie stosować je wobec wszystkich niezależnych środowisk<sup>9</sup>.

Od maja reżim przystąpił również do realizacji kompleksowego planu systematycznego niszczenia struktur białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego, niezależnych

” W ciągu ostatniego półrocza białoruskie sądy wydały tysiące wyroków skazujących na kary pozbawienia wolności uczestników demonstracji, koordynatorów i użytkowników krytycznych wobec władz czatów.

mediów, opozycji politycznej, a nawet niezależnego środowiska eksperckiego. Zablokowano m.in. funkcjonowanie dwóch popularnych i cieszących się społecznym uznaniem portali informacyjnych Tut.by i Nasza Niwa. Działalność wielu redakcji, w tym także telewizji Bielsat w lipcu br., uznano za ekstremistyczną, a rozpowszechnianie ich materiałów, nawet poprzez posty w sieciach społecznościowych, będzie uważane za przestępstwo karne. W lipcu sądy zaczęły masowo likwidować zarejestrowane organizacje pozarządowe, również te spoza sektora polityki czy praw człowieka. Poprzez wymuszenie 23 maja br. lądowania w Mińsku samolotu linii Ryanair i aresztowanie znajdującego się na pokładzie radykalnego opozycyjnego dziennikarza Ramana Pratasiewicza reżim zademonstrował

<sup>7</sup> М. Богданова, Андрей Вардомацкий: *Уровень образования сторонников перемен выше среднего по стране*, Белорусы и Рынок, 4.03.2021, belmarket.by.

<sup>8</sup> Zob. dane białoruskiego Centrum Obrony Praw Człowieka „Wiasna” (Праваабарончы цэнтр «Вясна», spring96.org).

<sup>9</sup> K. Kłysiński, P. Zochowski, *Legalizacja terroru. Białoruski reżim rozszerza podstawy prawne represji*, OSW, 21.05.2021, osw.waw.pl.

swoją siłę i rozwinął kampanię mającą na celu dyskredytację i podzielenie opozycji. W rezultacie właściwie każda aktywność wykraczająca poza wyznaczone przez władze ramy została obciążona ryzykiem represji, a białoruski autorytaryzm zaczął ewoluować w stronę ustroju totalitarnego.

Przyjęcie przez opozycję – tolerowanej wcześniej przez reżim – biało-czerwono-białej symboliki oraz związanego z nią dziedzictwa historycznego wywołało diametralną zmianę narracji propagandowej władz. Dostrzegły one bowiem duży potencjał mobilizacyjny symboli narodowych w organizacji obywatelskiego sprzeciwu i zareagowały intensywną kampanią medialną oskarżającą oponentów Łukaszenki o sympatie profaszystowskie, zdradę ojczyzny i kolaborowanie z „wrogami zewnętrznymi” państwa (odwołano się tutaj do epizodów wykorzystywania tych flag przez białoruskie organizacje współpracujące z niemieckim okupantem podczas II wojny światowej). Agresywna, obfitująca w wiele nadużyć i kłamstw historycznych kampania szkalowania białoruskiej tradycji niepodległościowej stała się dodatkowym czynnikiem zastraszającym zbuntowanych obywateli<sup>10</sup>.

**” Poza represjami bezpośrednio uderzającymi w oponentów reżim stara się również izolować społeczeństwo od Zachodu – poprzez ograniczanie pod pretekstem walki z COVID-19 możliwości wyjazdu z kraju oraz likwidowanie zagranicznych placówek kulturalno-edukacyjnych.**

## Emigracja wewnętrzna i zewnętrzna niezadowolonych

Brak ustępstw ze strony władz, zmęczenie długotrwałością protestów, a także niekorzystne warunki pogodowe doprowadziły do stopniowego wygasania protestów jeszcze pod koniec 2020 r. W pierwszych miesiącach br. w białoruskiej niezależnej przestrzeni medialnej panował powszechny pogląd o „gorącej wiośnie”, która przyniesie wznowienie aktywności ulicznej zbuntowanych obywateli. Przełomowym momentem miały być doroczne obchody Dnia Wolności 25 marca – nielegalnego święta środowisk opozycyjnych, związanego z rocznicą proklamacji w 1918 r. Białoruskiej Republiki Ludowej. Mimo wezwań przebywających za granicą liderów ruchu protestu – Swiatłany Cichanouskiej i Pawła Łatuszki – nie doszło do żadnej zorganizowanej demonstracji, co jest sytuacją bez precedensu w całej historii obchodów tej rocznicy. Reżim na tyle bowiem podniósł cenę takich działań, że zmusił nawet najaktywniejszych oponentów do pozostania w domach<sup>11</sup>. Ważnym czynnikiem demobilizującym Białorusinów był i nadal jest przy tym nie tylko strach, lecz także brak przekonania, iż obecnie publiczne manifestowanie sprzeciwu nie doprowadzi do ponownych wyborów ani jakichkolwiek zmian w polityce wewnętrznej państwa<sup>12</sup>. Stąd też można mówić o emigracji wewnętrznej tej znacznej części społeczeństwa, która pozostaje w kraju, zachowując swoją krytyczną ocenę władz bez jej publicznego ujawniania.

Poza represjami bezpośrednio uderzającymi w oponentów reżim stara się również w coraz większym stopniu izolować społeczeństwo od Zachodu – zarówno poprzez ograniczanie pod pretekstem walki z COVID-19 możliwości wyjazdu z kraju przez lądowe przejścia graniczne (dostępne są jedynie połączenia lotnicze z Mińska, choć te do zachodniej Europy na skutek unijnych sankcji zostały mocno zredukowane), jak i stopniowe likwidowanie zagranicznych placówek kulturalno-edukacyjnych (np. niemieckiego Instytutu Goethego oraz Służby Wymiany Akademickiej<sup>13</sup>). Niemniej jednak wysoki poziom dostępności Internetu na Białorusi (z sieci korzysta ponad 70% mieszkańców), mimo przeciwdziałania

<sup>10</sup> В. Можейко, *Нарратив белорусской госпропаганды: все, кто против — фашисты*, Naviny.by, 3.07.2021, naviny.online.

<sup>11</sup> А. Класковский, *После Дня Воли. Вздохнет ли Лукашенко с облегчением?*, Naviny.by, 27.03.2021, naviny.online.

<sup>12</sup> Zob. wywiad z białoruskim analitykiem, publicystą Arciomem Szrajbmanem: Е. Прокофьева, *Возросшая цена протеста. Почему белорусы не вышли на улицы 9 мая?*, Радио Свобода, 9.05.2021, svoboda.org.

<sup>13</sup> *Белорусские власти требуют прекращения деятельности Института Гёте и DAAD в Беларуси*, Белрынок, 30.06.2021, belrynok.by.

władz, pozwala na niemal powszechny dostęp do alternatywnej informacji i uniemożliwia pełne odcięcie od świata zewnętrznego przynajmniej aktywnych politycznie Białorusinów.

Jednocześnie niektórym obywatelom reżim nie tylko nie utrudnia wyjazdu za granicę, ale poprzez represje również pośrednio zachęca do tego (o ile nie zachodzą szczególne okoliczności prawne,

np. nie toczy się postępowanie sądowe) – dotyczy to zdeklarowanych przeciwników, niezależnych dziennikarzy, działaczy społecznych, którzy coraz częściej decydują się na emigrację z obawy przed represjami. Z punktu widzenia władz odpływ najaktywniejszych społecznie osób osłabia ruch protestu w kraju, a także obniża potencjał społeczeństwa obywatelskiego. Przedstawiciele białoruskich struktur rządowych unikają przy tym publicznych ocen skutków ekonomicznych, społecznych i demograficznych tej wymuszonej emigracji, często wysokiej klasy specjalistów (np. z branży IT), a ponadto – zapewne aby ukryć skalę problemu – od października ub.r. Departament Migracji MSW zaprzestał udostępniania danych dotyczących przepływu osób i ogranicza się do ogólnych komunikatów<sup>14</sup>. Warto przy tym zauważyć, że liczba ludności Białorusi w 2020 r. spadła o ponad 60 tys. (z czego w Mińsku o 10 tys.), podczas gdy w 2019 r. zmalała jedynie o 18 tys.<sup>15</sup> Wydaje się, że poza wyższą śmiertelnością w związku z COVID-19 (ukrywaną w oficjalnych komunikatach resortu zdrowia) ważnym czynnikiem powodującym tak znaczący ubytek demograficzny mogła być właśnie fala emigracji politycznej.

**” Znacząca część obywateli uczestniczących w zesłorocznych protestach lub sympatyzujących z ruchem sprzeciwu zachowuje prodemokratyczne poglądy, co stanowi potwierdzenie nieodwracalności utraty legitymacji społecznej reżimu.**

## Na co gotowe jest społeczeństwo?

W wyniku restrykcyjnych przepisów i presji ze strony reżimu jeszcze przed początkiem powyborczego kryzysu prowadzenie niezależnych badań socjologicznych na Białorusi było poważnie utrudnione, a w sferze preferencji politycznych wręcz niemożliwe. Częstkowych danych dostarczają kilkakrotnie powtórzone już po 9 sierpnia ub.r., zlecane przez brytyjski think tank Chatham House, internetowe sondaże na próbie ok. 900 mieszkańców białoruskich miast. Ograniczenie respondentów jedynie do miejskich użytkowników sieci nie pozwala dotrzeć do często mniej społecznie aktywnych i gorzej wykształconych zwolenników reżimu na prowincji. Z drugiej strony badania te dają stosunkowo miarodajny obraz nastrojów tej części społeczeństwa, która od początku manifestacji ulicznych była podporą ruchu protestu. Porównanie wyników ankiet z września ub.r. i kwietnia br. (jest to jak dotąd ostatni przeprowadzony sondaż) pozwala stwierdzić stopniowy spadek liczby respondentów popierających demonstracje – z 44 do 36%, co jest naturalną konsekwencją rozczarowania brakiem efektów politycznych poprzednich manifestacji oraz strachu przed udziałem w kolejnych zgromadzeniach. Nadal większość ankietowanych popiera przy tym postulaty zmian na Białorusi, w tym organizację wolnych wyborów, zwolnienie więźniów politycznych i zaprzestanie stosowania przemocy (64%) oraz sprawiedliwe, transparentne rozliczenie wszystkich przestępstw i nadużyć wobec demonstrantów popełnionych przez organy porządkowe w 2020 r. (72%). Także zdecydowana większość domaga się odejścia Alaksandra Łukaszenki, a jedynie 10% życzyłoby sobie przedłużenia jego rządów o jeszcze jedną kadencję<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> W październiku ub.r. białoruskie MSW przyznało, że w ciągu niespełna dwóch miesięcy po wyborach prezydenckich kraj opuściło blisko 14 tys. osób, z czego aż 10 tys. wyjechało do Polski. Zob. С. Ромашенко, *МВД Беларуси сообщило о выезде 13 тысяч белорусов в Польшу и Украину*, Deutsche Welle, 21.10.2020, [dw.com/ru](https://www.dw.com/pl).

<sup>15</sup> *Год пандемии: население Беларуси за 2020 год сократилось на 60 тысяч*, Reformation, 9.04.2021, [reform.by](https://reformation.by). Obecnie Białoruś zamieszkuje ponad 9,3 mln osób.

<sup>16</sup> Zob. R. Astapenia, *What Belarusians Think About Their Country's Crisis*, Chatham House, 21.10.2020, [chathamhouse.org](https://www.chathamhouse.org); *Взгляды белорусов на политический кризис*, Chatham House, 14.06.2021, [chathamhouse.org](https://www.chathamhouse.org).

Wskazuje to zatem na to, że znacząca część obywateli uczestniczących w zeszłorocznych protestach lub sympatyzujących z ruchem sprzeciwu zachowuje prodemokratyczne poglądy, a tym samym na nieodwracalność procesu przemiany znacznej części białoruskiego społeczeństwa i idącej za tym utraty legitymacji społecznej reżimu. W związku z tym demonstracje wciąż niezadowolonych Białorusinów mogą stopniowo powrócić w bardziej sprzyjających okolicznościach, np. wraz ze zmniejszaniem intensywności represji czy radykalnym spadkiem poziomu życia, związanym z ewentualnym załamaniem balansującej na krawędzi recesji i obciążonej zachodnimi sankcjami gospodarki. Impulsem do wystąpień ulicznych może być też podpisanie negocjowanego obecnie pakietu rosyjsko-białoruskich porozumień o głębokiej integracji w ramach Państwa Związkowego, które jest odbierane przez część obywateli w kategoriach utraty suwerenności. Ważnym czynnikiem będzie w tym kontekście również – jak się wydaje obecnie niezagrażona – spoistość białoruskiej nomenklatury, którą mogą naruszyć coraz dalej idące sankcje Zachodu oraz przede wszystkim presja ze strony Kremla. Należy także pamiętać, że likwidowane i zmuszane do podziemnej działalności media oraz organizacje społeczne mogą się radykalizować, co będzie podwyższać napięcie społeczne i związane z tym ryzyko spontanicznego, przez nikogo niekontrolowanego buntu obywatelskiego.

